

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia 24. V. 1949. r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R. P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale <sup>Teresy Zollówny</sup> ~~Andrzeja Janowskiego~~ jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Odechawska Zofia z d. Malinowska  
 Data i miejsce urodzenia: - 25. VII. 1921 r. Lublin  
 Imiona rodziców: - Marian i Leontyna z d. Zakrewska  
 Zawód ojca: - działacz społeczny  
 Przynał. państw. i narod.: - polska  
 Wyznanie: - rymsko-kat.  
 Wykształcenie: - średnie  
 Zawód: - studentka S.G.G.H. wydział rolny  
 Miejsce zamieszkania: - ul. Krasickiego 31 m 2 - W-49  
 Karalność: - niekarana.

Rybuch powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w domu moim przy ul. Krasickiego 31. Do ostatnich dni sierpnia 1944 r. na terenie zamkniętych ulicami: Sienkowskiej, Puławskiej, Wilejskiej i al. Niepodległości był względny spokój. W ostatnich dniach sierpnia (daty nie pamiętam, ale wiem, że była to środa) rozpoczęło się systematyczne ostrzeliwanie tego terenu. W dzień "pierwszych króci na Mokotowie" rozpoczęło się ostrzeliwanie szpitala SS. "Libietan" przy ul. Goszczyńskiego. Od tego dnia regularnie odeszło pod

4-tej po poł. szpital ten był ostrzelany, a po paru dniach podnies jednego z ułotów zostało zbombardowane dotychczas jedno skrydło szpitala. Już pierwszego dnia „miał” szpital częściowo być ewakuowany w warunkach bardzo ciężkich. Przerwały nas były ostrzał z artylerii i karabinów na dystansach. Szpital był ewakuowany na ul. Miszyńskiego do kłostu SS. Franciszkańek, gdzie już poprzednio był zrobiony szpital, czy punkt opatrunkowy, pod opieką lekarzy, ówczesnych na ul. Belarckiego do tamtejszych bloków, gdzie także namni byli pod opieką lekarzy.

Poza tym zbrodni Niemieckich zadanych nie widziałem. Stwierdziłem tylko, że w pierwszych dniach powstania, Niemcy wpadli do domu przy ul. Puławskiej, gdzie była mechanikowa piekarnia p. Magieny i tu zastrzelili córkę p. Magieny - Annę. Był w domu tym zastrzelili jeszcze kogoś, nie wiem. Nie pamiętam, że domy od ul.

Belgijskiej, przy Puławskiej do ul. Bonifarskiej były wypalone. Widziałem to, gdy razem z oddziałem byłem na tym terenie. Nie można było się jednak zorientować, czy domy te uległy zniszczeniu podnies dniami wojennymi, czy też specjalnie były palone.

Stwierdziłem także od koleżanki (pseudonim „Gaba”), z którą spotykałem się w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, że w dzień kapitulacji tj: dnia 27-go września przy wstąpieniu na ul. Dworkowej została rozstrzelana ludność wychodząca z kanałów. Wśród wojska znajdowała się także ludność cywilna. Gebie mieszka „Gaba”, nie wiem ale adres jej ma przypuszczalnie Barbara Mojżeszowa zam. obecnie przy ul. Odolewskiej 18, czy 20 u pp. Wilentowiczów.

Dnia 24-go września 1944r razem z plutonem por. Hacksa przystąpiłem z ul. Krasieckiego na ul. Śmiała, skąd dnia 26-go września wyszliśmy do kanału na ul. Belgijskiej wq Puławskiej. Ludność cywilna została jeniec na Mokotowie. O sposobie ewakuacji ludności cywil-

Zofia Malinowska - Odolewka

nej przez Niemców może udzielić bliższych informacji  
p. Włodzimierz Łgocki zam. Krasickiego 20/22 i p.  
Stefan Hileryński (adres<sup>100</sup> najbliższym może być dost-  
tawczy).

Dnia 27. września 1944 roku zostałam wraz z plutonem  
ogarnięta przez Niemców przy wyjeździe na ul. Belgijskiej  
gdzie znaleźliśmy się po nieudanych próbach ucieczki  
kanatem z Mokotowa. Niemcy zaproponowali nam na  
miejsce zbiórki dla powstalców na ul. Różanej, jednak  
zostaliśmy poprowadzeni al. Niepodległości, Ractawicką  
na Fort Mokotowski. Stąd razem z innymi zostałam  
przewieziona do oboju przejściowego w Pniewkowie. Ldno-  
ni do oboju sili piechoty.

Na tym protokół zakończono i odejtao.

Zofia Malinowska - Odchowska

*[Signature]*

Opisania:

str. 1-za + 5 od góry: skreślono: „Andrzeja Janowskiego”, nadpisano: „Tęczyński”

str. 3-cie nr 3 - „ - : nadpisano: „jego”

Świadek Zofia Odchowska składa dodatkowe zeznanie,  
po przypomnieniu mu odpowiedzialności ze festywe zeznania  
Następnego wieczoru po przywiezieniu mnie wraz z innymi  
kobietami - internkami z oddziałów powstających do  
Pniewkowa, gdzie ponownie umieszczono nas we woj-  
kowym oddziale tego oboju, mnie wraz z innymi  
innymi kobietami - internkami wyjeżdżono z tego oboju  
przewieziono transportem z ludnością cywilną z oboju  
w Pniewkowie, do oboju koncentracyjnego w Stutthofie.  
Skład powrócił się na przyjeździe von den Bacha o  
traktowaniu nas jako jeńców wojennych, nie dających  
opowieści wagom, wypadano nas z niego przy wyjściu  
kolejnymi wagonami i zaprowadzono do t. 21: „Starego oboju”  
w Stutthofie. Razem było nas 40 kobiet czterdziestu kobiet  
- internkami, z tym jedną z towarzyszek w dwudziestym wie-  
siku życia. W tym „Starym oboju” nie pracowałyśmy,  
jedynie podlegałyśmy ogólnemu rozporządzeniu oboju kon-

centracyjnego i podlegaliśmy bezpośrednio władzy administracji SS. Kilkakrotnie przez wybrane delegacje doprowadzaliśmy się u władz obornych, przedstawiając nas do oborn dla jeńców wojennych. Jednakże bez skutku. Po 6-ciu tygodniach odebrano nam nasze mundury wojenne, wydano rozkazem że nie obornowe paszaki i przeniesiono do obozu węgla oborn koncentracyjnego i dotychczas nas do bloku więźniów cywilnych - kobiet. Tak, jak dzisiaj się to poprzednio w obozu oborn, tak po przeniesieniu nas do obozu węgla, ten w więźniach stopni, aufseherki, kapo, blokowe gromiły nam często selekcję, wystawianiem do krematorium, bunkra, i bity nas. W oborn przed selekcją, w celu wyskanka dodatków żywnościowych, ujęci z nas zgłoszono się do pracy.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

10/10/44  
 Jypia Malinowska - Odechowska.

Protokolowała:  
 Jenesa Zollnowo.